



DAREK WALCZYNA: TURYSTYKA AKTYWNA



ORIENTUJ SIĘ!

Moją pasją jest turystyka kwalifikowana (aktywna), a spośród wielu jej dziedzin: imprezy na orientację. Wiąże się to również z moją działalnością w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym (PTTK). Pierwszy kontakt w życiu z PTTK miałem dość późno, bo na jesieni 1990 r., a formalnie od 2.01.1991 r. czyli praktycznie w wieku pełnoletnim.

Na początku fascynowała mnie turystyka kolarska, którą realizowałem z Klubem Turystyki Kolarskiej "Mistral". Uczestniczyłem w wielu rajdach i wycieczkach. Na rowerze praktycznie przejechałem całą wschodnią Polskę (Pomorze, Warmia i Mazury, Podlasie, Roztocze, Góry Świętokrzyskie, Pieniny i Bieszczady oraz Słowacja) i zdobyłem uprawnienia Przewodnika Turystyki Kolarskiej. Najmilej wspominam z tamtego czasu noclegi w namiotach, złoty międzynarodowe i krajowe czy zdobycie na rowerze Łysicy, Biskupiej Kopy, Turbacza i Gubałówki.

W 1993 r. po raz pierwszy miałem do czynienia z imprezami na orientację. Zostałem od razu rzucony na głęboką wodę, bo od razu wystartowałem w zawodach ogólnopolskich, a zaraz potem samodzielnie organizowałem moje pierwsze imprezy. InO są bardzo specyficzną dyscypliną turystyki, gdzie organizowane są puchary regionalne i Polski czy Mistrzostwa Polski. Moje początki z mapą i kompasem obfitowały w różne niespodzianki: Zamiast orientacji było błędzenie i poszukiwanie innych osób z zespołu (np. pod Radomiem) albo na nocnym samotnym etapie zgasła latarka i musiałem szybko znaleźć wyjście czyli innych startujących ze światłem (w lesie pod Koszalinem) czy zamiast 500 m do mety w prawo - poszliśmy w lewo i przeszliśmy kilkanaście km (Trójmiasto). W 1995 r. zdobyłem uprawnienia Przewodnika InO i stworzyłem struktury w Radzynie Podlaskim, które to środowisko cały czas działa bardzo prężnie (w kwietniu 2011 szkoliłem kolejne kadry). Od 1998 r. coraz prężniej zacząłem działać w Warszawie, czego efektem są imprezy, które organizuję corocznie (Wiosenne MnO, Azymuciak, Wakacyjne Serce z Lampionem i inne). W ramach łączenia dyscyplin organizowałem turystyczne rowerowe zawody na orientację (KolnO).

Systematycznie również startuję w InO, czasem w bardziej ekstremalnych zawodach, np. rowerowe 100 km w 10 godzin (DyMnO) czy 200 km w 12 godzin (Harpagan), jednak zdecydowanie preferuję turystyczne marsze na orientację. Od 2001 r. aktywnie działam w strukturach regionalnych i ogólnopolskich InO: praca nad stronami www o tematyce imprez na orientację, koordynacja i tworzenie kalendarzy imprez, sprawozdawczość, szkolenia i inne.

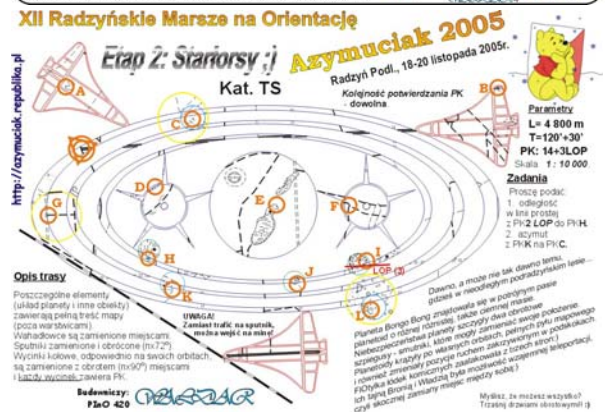


Rys 2. Inne formy map. (Fot. autor)

Przewodnik PTTK Imprezy na Orientację nr 420 i Turystki Kolarskiej nr 5952.
Funkcje: Sekretarz Komisji InO ZG PTTK (od 2001 r.), Przewodniczący Mazowieckiej KInO PTTK oraz członek Zarządu Oddziału, Komisji InO i Referatu Weryfikacyjnego Odznaki InO O/PTTK w Radzynie Podlaskim.
Odznaczenia państwowe: Brązowy Krzyż Zasługi.
Odznaczenia PTTK: Srebrna Honorowa Odznaka PTTK, Medal „50 lat Komisji InO ZG PTTK”, złota i srebrna odznaka „Zasłużony w pracy PTTK wśród młodzieży”.

„Impreza na orientację (InO) jest to dyscypliną turystyki kwalifikowanej polegająca na pokonaniu trasy wyznaczonej przez punkty kontrolne (PK) w określonym czasie na podstawie dostarczonej przez organizatora mapy.”

Moja definicja: *Impreza na Orientację to zawody turystyczne lub sportowe, polegające, w skrócie, na lataniu z kartką papieru (zwaną mapą) i kompasem (busolą) po lesie i szukaniu tego, czego się nie zgubiło.*



Rys 1. Przykładowe mapy mojego autorstwa :)

W InO można startować w różnych kategoriach wiekowych (juniorzy, seniorzy) czy zależnie od stopnia zaawansowania (początkujący). Rok 2011 jest w PTTK Rokiem Turystyki Rodzinnej i w związku z tym są również łatwe trasy rodzinne dla całych rodzin, nawet z całkiem małymi dziećmi:

Myślę, że turystyka kwalifikowana w moim życiu pojawiła się w odpowiednim momencie. Wiek dorosły sprzyjał temu, że mogłem samodzielnie realizować pasję i nie był to jakiś chwilowy kaprys, co potwierdza już ponad 20-letnia moja działalność w PTTK i mam nadzieję, że tak będzie do końca:

Moje motto: "Mój umysł jest jak kalejdoskop, promieniuje światłem, kolorem i wiecznym ruchem. Myślę, widzę, poruszam się jak płynna iskra. Jestem stały tylko w mej zmienności, nie powstrzymają mnie żadne ziemskie siły, nie zwiążą żadne przyziemne cele. Pędzę niepowstrzymanie poprzez niezbadane ścieżki, mój duch jest niepokonany-moja dusza zawsze wolna." Teodor Lan